



Wielkie obietnice dane Abrahamowi

I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi – 1 Moj. 12:3.

I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego – 1 Moj. 22:18.

Obietnica dana Abrahamowi powtarza się na stronach Pisma Świętego bardziej, niż którakolwiek inna. Cytowana jest zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. W obietnicy tej zawarte jest przyrzeczenie dla wszystkich ludzi.

Dlaczego Abram opuścił Ur

Imiona Serug i Nachor zachowały się w nazwach miast, Sūrūc i Nachur położonych w regionie zachodniego Eufratu. Mimo to, syn Nachora, Terach przeniósł się na wschód do Ur zanim urodzili się jego synowie Haran, Haran i Abram. Haran zmarł stosunkowo wcześniej, w Ur (1 Moj. 11:28), jednak kiedy Terach wraz ze swoją rodziną powrócił na zachód do doliny rzeki Balikh, nazwał nowe miasto Haran; miejsce to nazywane jest tak do dzisiaj (Harran, Turcja).

Mniej więcej w tym czasie Ur-Nammu, król Sumeru (Amrafela, król Synearu, 1 Moj. 14) władał z Ur (lata 2054 – 2036, zgodnie z chronologią Wm. F. Albright, popartą przez Yigael Yanin). W czwartym roku panowania ogłosił zwycięstwo nad zachodem, opisane w 1 Moj. 14:1-3. W osiemnastym roku panowania król został zgładzony na polu walki, jak opisane w 1 Moj. 14:5-17. Niepowodzenie tych kampanii prawdopodobnie wskazuje na okres nazywany przez archeologów końcem Wczesnego Wieku Brązu, datowanego na 2000 rok przed Chrystusem. Być może Nachor był oficerem podczas pierwszej wojny Ur-Nammu, jako że nie został wymieniony w 1 Moj. 11:31 w gronie rodziny Teracha przenoszącej się na zachód (być może Abram również sprawował taką funkcję, jeżeli wyrażenie „ćwiczonych sług” [BG] należy rozumieć w sensie wojskowym). W roku pierwszej wojny Bóg wezwał Abrama aby wyszedł z Ur i poszedł do ziemi, którą Bóg miał mu wskazać. Abram wykonał polecenie w dwóch etapach: 1/ jego ojciec, Terach wyprowadził rodzinę do Haran (660 km na północny wschód od Jeruzalemu), w rejon podległy władzy Ur-Nammu; 2/ pięć lat po śmierci ojca, Abram przekroczył rzekę Eufrat (słowo „hebrajczyk” oznacza „ten, który przeszedł” [przez rzekę]) i poszedł na południe do ziemi kanaanejskiej, będącej we władaniu Kutir – Lagamera (Chedorlaomera), króla Elamu.

W 1 Moj. 12:1-5 zostało napisane: „I rzekł Pan do Abra-

ma: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem.

I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi. Abram wybrał się w drogę, jak mu rozkazał Pan, i poszedł z nim Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Haranu. Wziął też Abram żonę swoją Saraj i Lot, bratanka swego, i cały ich dobytek, którego się dorobili, i służbę, którą nabyli w Haranie. Wyruszyli, aby się udać do ziemi kanaanejskiej. I przybyli do Kanaanu.”

Ziemia Obiecana

W Sychem, Bóg obiecał Abramowi: „(...) Ziemię tę dam potomstwu twemu. (...)” (1 Moj. 12:7). Abram wraz ze swym bratankiem rozbili obóz pomiędzy Betel a Ai, udali się do Egiptu (w czasach panowania Mentuhotepta), żeby uciec przed głodem i wówczas powrócili. Z powodu głodu, musieli się rozdzielić. Abram zaproponował, aby Lot wybrał sobie ziemię na której osiadzie; ten wybrał okręg nad jordański, na wschodzie i rozbijał swoje namioty aż do Sodomy. Tu prawdopodobnie został wybrany na sędziego, aby urządował przy bramie, gdzie zawierano były umowy handlowe.

Bóg następnie obiecał Abramowi: „(...) Podnieś oczy swoje i spojrzysz z miejsca, na którym jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód, bo całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki, i rozmnożę potomstwo twoje jak proch ziemi, tak że jeśli kto zdoła policzyć proch ziemi, również potomstwo twoje będzie mogło być policzone. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz, bo tobie go dam” (1 Moj. 13:14-17). Abram zwinął wtedy swoje namioty i przeniósł się południe do Hebronu.

Bitwa królów

1 Moj. 14 została opisana wojna królów Sodomy, Gomory, Admy, Seboim i Soaru, którzy podlegali Ur-Nammu i jego sprzymierzeńcom oraz ich bunt w trzynastym roku później. W czternastym roku Kedorlaomer, król Elamu wyruszył na czele wojska, aby stłumić rewoltę na terytorium mu przydzielonym, sprzymierzony z Ur-Nammu, królem Synearu, Ariochem (Eri-Aku?), królem Ellasaru (Larsa?) i Tidałem (Tudalija?), królem Gutium (albo Goyim, albo narodów Kaukaskich).

Wschodni sojusz zwyciężył, jednak popełniono jeden



błąd: z Sodomy wzięto do niewoli Lota. Abram poczuwał się do obowiązku odbicia Lota. Abram dorastał w Ur, skąd dobrze znał wojskową taktykę i słabe strony wojska Ur-Nammu. Wraz ze swymi amoryckimi sprzymierzeńcami, Mamre, Eszkolem i Anerem (którzy bez wątpienia płacili trybut do Elam, za pośrednictwem Melchizedeka, króla Salemu), ruszył śladem nieprzyjaciela. Gdy go dogonił w dolinie rzeki Jordan, poczekał do zmroku, kiedy to wrogie wojska odpoczywały po uczcie, a następnie zaatakował jednocześnie z dwóch stron – z północy i z południa. W bitwie zginęło czterech królów, zaś niedobitki ich armii Abram ścigał w górę rzeki przez ponad 65 km aż do rejonów na północ od Damaszku. Syn Ur-Nammu i następca jego tronu tak opisał ten atak z zaskoczenia: „[Ur-Nammu] został porzucony na polu bitwy jak rozbite naczynie”. [1] Melchizedek, król [Jeru]Salem, z pewnością był zadowolony z faktu, że został uwolniony od wschodniej dominacji. W związku z tym, wyszedł na spotkanie Abramowi i jego sprzymierzeńcom niosąc ze sobą chleb i wino (jak symbole w czasie Pamiątki). Przez ponad tysiąc kolejnych lat, Zachód był wolny od wpływów Wschodu, w związku z czym Abraham (którego imię zostało zmienione z Abram) jest przez wiele dzisiejszych kultur uznawany za wielkiego patriarchę.

Złożona obietnica

Bóg złożył Abramowi wielką obietnicę, jednakże Abram zapytał się, jak będzie ona realizowana, z uwagi na fakt, że nie miał on żadnego potomka. Wtedy Bóg powiedział: „Spójrz ku niebu i policz gwiazdy, jeśli możesz je policzyć! I rzekł do niego: Tak liczne będzie potomstwo twoje [2]. Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu” (1 Moj. 15:1-6). Dalej Jehowa obiecał: „Jam jest Pan, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie. (...) Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemnić przez czterysta lat [3]. Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem. A ty odejdiesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości. Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem nie dopełni się wina Amorytów [albo: ludów Zachodnich]” (1 Moj. 15:7-16). Z kolei w wersetach 18 do 21 mamy napisane: „W dniu tym zawarł Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej [4] aż do wielkiej rzeki Eufrat: Kenitów [5] i Kenizytów, i Kadmonitów, i Chetytów, i Peryzytów, i Refaitów, i Amorytów, i Kananejczyków, i Girgazytów, i Jebuzytów.” Później, Bóg ponownie obiecał: „Oto przymierze moje z tobą jest takie: Staniesz się ojcem wielu narodów. Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram [6], lecz imię twoje będzie Abraham [7], gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa nar-

odów. Rozmnożę więc ciebie nad miarę i wywiodę z ciebie narody, i królowie pochodzić będą od ciebie. I ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie. Ziemię, na której przebywasz jako przychodzień, całą ziemię kanaanejską dam tobie i potomstwu twemu po tobie na wieczne posiadanie i będę Bogiem ich” (1 Moj. 17:4-8). Przypieczętowanie tego przymierza było obrzezanie. Co do żony Abrahama, Bóg powiedział: „Potem rzekł Bóg do Abrahama: Saraj, swej żony, nie będziesz nazywał Saraj, lecz imię jej będzie Sara [8]. Będę jej błogosławił i dam ci z niej syna. Będę jej błogosławił i stanie się matką narodów, od niej pochodzić będą królowie narodów. Wtedy Abraham padł na oblicze swoje i roześmiał się, bo pomyślał w sercu swoim: Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I czyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić? I rzekł Abraham do Boga: Oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed twoim obliczem! Na to rzekł Bóg: Nie! Ale żona twoja Sara urodzi ci syna i nazwiesz go imieniem Izaak [9], a Ja ustanowię przymierze moje z nim jako przymierze wieczne dla jego potomstwa po nim. Co do Ismaela, wysłuchałem cię: Oto pobłogosławię mu i rozplenię go, i rozmnożę go nad miarę. Zrodzi on dwunastu książąt, i uczynię z niego naród wielki. Ale przymierze moje ustanowię z Izaakiem, którego urodzi ci Sara o tym samym czasie w roku następnym” (1 Moj. 17:15-21).

W Hebronie Bóg ponownie złożył obietnicę: „A Pan mówił: Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział. Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki. Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do mnie, czy nie; muszę to wiedzieć!” (1 Moj. 18:17-21). Abraham chciał, by Sodoma została oszczędzona, jednakże w tym mieście nie znalazło się nawet dziesięciu sprawiedliwych mężów. Gdy mieszkańcy Sodomy chcieli wykorzystać aniołów dla celów homoseksualnych, sprawiedliwy Lot został wezwany do opuszczenia miasta, które następnego dnia przeszło do historii. Po krótkim pobycie w Gerar, na terytorium filistyńskim, narodził się Izaak. W czasie święta odstawienia Izaaka od piersi, Ismael (który był wówczas w wieku niespełna dwudziestu lat), wyśmiewał się z Izaaka, w związku z czym został wydziedziczony i wygnany. W wydarzeniu tym Chrześcijanie dostrzegają obraz Izraela według ciała wrogo nastawionego wobec Izraela duchowego, w związku z



czym został on pozbawiony dziedzictwa w ciągu czterdziestu lat. Jednakże gdy Abraham umarł, został pochowany zarówno przez Izaaka, jak i Ismaela co wskazuje na fakt, że w ostatecznym rozrachunku cielesny Izrael i duchowy Izrael będą ze sobą współpracować (1 Moj. 25:7-9). Król Abimelech z Gerar przybył do Abrahama, aby zawrzeć z nim przymierze pokoju. Abraham wziął wówczas siedem jagniąt dla przypiecztowania zaprzysiężonego przymierza (hebrajskie słowo Sheba oznacza zarówno liczbę siedem jak i przysięgę[10] – 1 Moj. 21:27-30). Następnie Bóg polecił Abrahamowi aby ten wziął swego jedynego syna jaki z nim pozostawał i zawiódł go na górę Moria, gdzie później Salomon miał wybudować świątynię Jahwe. Na górze tej Abraham miał złożyć ze swego syna ofiarę, tak jak wiele lat później Jahwe miał ofiarować swego jednorodzonego syna. Gdy Abraham okazał posłuszeństwo względem tego polecenia, Bóg obiecał mu: „Przysiągłem na sobie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi[11] za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:16-18). Obietnica dotyczyła Abrahama zanim i po tym, jak narodził się Ismael. Gdy narodził się Izaak i nie był już więcej w lędźwiach Abrahama, obietnica mówi o „potomstwie twoim”. Oznacza to, że Izaak (a za jego pośrednictwem, Chrystus), jest owym obiecanym nasieniem obietnicy. Gdy nadeszły lata kolejnej suszy (prawdopodobnie za czasów Sesostrysa I, króla Egiptu[12]), Bóg powiedział Izaakowi: „Wtedy ukazał mu się Pan i rzekł: Nie chodź do Egiptu, ale mieszkaj w kraju, o którym ci powiem. Mieszkaj jako gość w tym kraju, a Ja będę z tobą i będę ci błogosławił, gdyż tobie i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje i dochowam przysięgi, którą dałem Abrahamowi, ojcu twemu. Rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i dam potomstwu twemu wszystkie te kraje, a wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez potomstwo twoje, dlatego że Abraham był posłuszny głosowi mojemu i strzegł tego, co mu poleciłem, przykazań moich, przepisów moich i praw moich” (1 Moj. 26:2-5). Izaak i Rebeka mieli dwójkę bliźniąt, Ezawa i Jakuba. Jakub kupił od Ezawa prawo pierworództwa, a okazując posłuszeństwo poleceniom matki, uzyskał błogosławieństwo umierającego ojca. Gdy Jakub uciekał przed Ezawem z Beer Szeby w kierunku Haranu, Bóg wybrał go mówiąc: „A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu.

Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz[13] się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi, a oto Jam

jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem” (1 Moj. 28:13-15).

Będą błogosławione

Obietnica dana Abrahamowi ma różne brzmienie[14] : a) wszystkie plemiona ziemi będą błogosławione (por. 1 Moj. 12:3, 28:14), b) wszystkie narody ziemi będą błogosławione (por. 1 Moj. 18:18), c) wszystkie narody ziemi będą się błogosławić (por. 1 Moj. 22:18, 26:4)[15]

Jakie tłumaczenie jest poprawne? Czy też może wszystkie z nich są poprawne i nawzajem się uzupełniają? Pierwsze dwa przekłady („a” i „b”) zapewniają nas, że wszystkie grupy etniczne będą błogosławione (z nieba), nawet jeżeli zostały podzielone administracyjnie między wiele narodów. Ostatnie sformułowanie („c”) mówi nam, że będą takie ludy, które będą się nawzajem błogosławić. Być może, w związku z tym, że wzajemne błogosławienie się narodów jest obecnie rzeczą tak niespotykaną, Bóg przysiągł, że doprowadzi człowieka do takiego stanu. W każdym z powyższych przypadków, błogosławieństwa te przyjdą „w tobie” albo „w twoim nasieniu”. W żadnym zapisie błogosławieństwo to nie zostało obiecane spoza Nasienia Obietnicy. Apostoł Paweł wyjaśnia, kim jest to nasienie: „Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom – jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Gal. 3:16,29). Tym samym, wszystkie ludy będą musiały przyjść do harmonii z Chrystusem, zarówno aby otrzymać błogosławieństwo z niebios, jak również aby móc wymienić błogosławieństwa tu, na ziemi.

Wszyscy

Wspólnym słowem dla obietnic dotyczących narodów i plemion ziemi, jest słowo „wszyscy”. Gdy anioł ogłosił narodziny Jezusa, powiedział: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łuk. 2:10,11). Apostoł Paweł potwierdza to oświadczenie, gdy mówi: „Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:4-6). Ewangelista Jan napisał z kolei: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jan. 5:28-29). Pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa oraz innych



wiernych, którzy uprzednio otrzymali zmartwychwstanie do życia, tysiącletni dzień sądu przywróci do doskonałości rzesze chętnych ludzi, aby mogli zostać uznani za godnych (2 Piotra 3:7-8,13, Obj. 20:1-7[16]). Wówczas śmierć oraz hades (piekło) zostaną zniszczone na równi z tymi, którzy świadomie nadal będą opowiadać się po stronie zła (Obj. 20:14,15). Skoro Jezus Chrystus umarł raz za wszystkich, czyż korzyści z tego nie powinni odnosić wszyscy? Nawet źli ludzie minionych epok otrzymają jedną pełną i całkowitą sposobność. Niektórzy mogą pytać się o mieszkańców Sodomy, pomiędzy którymi nie znalazło się nawet dziesięciu sprawiedliwych. „Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbiła się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego” (Ezech. 16:49). Jednakże, „siostry zaś twoje, Sodoma i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu” (Ezech. 16:53-55). Co więcej, Jezus wskazał, że mogą one być zbawione: „bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie [w Kafarnaum], stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy [dwa tysiące lat później!]” (Mat. 11:23). Dlatego właśnie Jezus polecił nam: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladowają” (Mat. 5:44,45). Umysły niewierzących zostały obecnie zaślepi-one przez Szatana, boga tego świata (2 Kor. 4:4). Gdy zostanie związany na tysiąc lat, wówczas nastanie czas, o którym wspominał prorok Izajasz: „Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9). Wówczas to Chrystus, w czasie swego tysiącletniego królestwa, będzie oddawał każdemu człowiekowi wedle jego uczynków, dokonanych w czasie tegoż królestwa (Obj. 22:12). Prawo dane Mojżeszowi było dobre, okazało się jednak słabe tylko z powodu słabości upadłej ludzkiej natury (Rzym. 8:3-4). W tym wieku, gdy ludzie nie przestrzegają prawa prawo jest przez człowieka zmieniane. W czasie trwania tysiącletniego panowania Chrystusa, gdy ludzie nie będą okazywać posłuszeństwa wobec prawa, Chrystus zmieni ludzi. Gdy tysiąc lat dobiegnie końca, gdy zakończy się próba „krótkiego czasu”, ludzie staną się doskonali i będą mogli ostać się przed samym Bogiem. Wówczas Chrystus „odda władzę królewską Bogu Ojcu, (...) wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:24-28). Wieczne błogosławieństwa są obiecane poprzez Chrystusa. Zostały one obiecane przez Boga, który przysiągł, że je zrealizuje. Chociaż koncepcja powszechnego zbawienia nie oznacza koniecznie powszechnego pojednania (tzn., że wszyscy ludzie podadzą się pełnej reformie), to jednak oznacza ona nie mniej niż powszechną możliwość. Gdy tysiąc lat dobiegnie końca, wówczas nikt nie będzie mógł o nikim powiedzieć „on nie miał szansy”. Mimo że Bóg wyraził swą obietnicę w tak przejrzysty sposób, oraz zaprzysiągł, że ją zrealizuje, to jed-

nak znamiennym jest fakt, że niewielu ludzi rzeczywiście w nią wierzy. Chociaż dziesiątki tysięcy wierzy, że Bóg ją wykona, to jednak setki milionów jest nauczanych, że nie można w nią wierzyć i należy się bać, że Bóg przeklnie większą część ludzkości. Niewielu wierzy, że Bóg wykonuje dziesiątki innych obietnic, jakie przysiągł zrealizować. Co więcej, On już rozmnożył Izrael i Arabów jak gwiazdy na niebie i piasek na brzegu morza. Izrael cielesny został zgromadzony do swej ziemi. Czy zatem pozostałe narody również zostaną zgromadzone pod wodzą Chrystusa i będą się nawzajem błogosławić? Mądrze jest wierzyć Bogu, a nie ludziom. Skoro to wszystko wiemy...

Co powinniśmy czynić? W czasie tysiąclecia, kiedy Szatan będzie związany, ludzkość przyjdzie do harmonii z Chrystusem i zacznie się nawzajem błogosławić. Okoliczność ta jest bardzo znamienna dla Chrześcijan w obecnym wieku.

Każdy z nas musi dokonać wewnętrznej przemiany: najpierw musimy nauczyć się kochać, okazywać miłość z głębi serca nawet względem naszych wrogów, jeżeli w czasie zmartwychwstania mamy im błogosławić. To właśnie dziś Chryścijanie muszą okazywać wszystkim dobroć, mając na pamięci to, że każda jednostka będzie w czasie tysiąclecia źródłem błogosławieństwa. Jak chcielibyśmy być zapamiętani?

Przypisy:

[1]Samuel Noah Kramer, Sumeryjczycy, University of Chicago Press, 1963, str. 68, 131. Bitwa ta miała miejsce prawdopodobnie na dwa lata przed narodzinami Ismaela.

[2]Widocznych jest kilka tysięcy gwiazd, a nie miliony. We wszechświecie prawdopodobnie istnieje 10^{22} gwiazd.

[3]W porównaniu z 430 latami całkowitego czasu trwania wędrówki w 2 Moj. 12:40-41, owych 400 lat poprzedzonych było 25 latami do czasu gdy narodził się Izaak oraz prawdopodobnie kolejnymi 5 latami aż do dnia, kiedy to Ismael wyśmiewał Izaaka gdy ten został odstawiony od piersi.

[4]W przeciwieństwie do Wielkiej Rzeki (Eufrat), rzeką Egiptu był Wadi El Arish, a nie Nil.

[5]W późniejszych czasach, w miarę jak jedne narody były podbijane a inne powstawały, nazwy i liczby ulegały zmianie z biegiem czasu. Kadmonici (ludy pierwotne, wschodnie na tym obszarze), Kenizyci (por. 4 Moj. 32:12) oraz Kenici (por. 4 Moj. 24:21-22, 1 Sam. 15:6), Refaici (giganci) znikają z kolejnych list, podobnie jak Girgazyci; pojawiają się natomiast Chiwwijszycy (2 Moj. 3:17). Girgazyci i Hiwwijszycy pojawiają się



ponownie w zapisie Joz. 24:11, razem z mieszkańcami Jerycha. Tym samym, listy te obejmują odpowiednio dziesięć, sześć, a w końcu osiem narodów.

[6]”Wywyższony ojciec”, Strong #87

[7]”Ojciec wielkiego ludu”, Strong #85

[8]”Księżniczka”, Strong #8282

[9]Od hebrajskiego słowa znaczącego „śmiać się”, Strong #3327

[10]Tym samym, gdziekolwiek napotykamy liczbę siedem w Piśmie Świętym (Strong # 7651), powinniśmy ją kojarzyć z jakąś cechą zaprzysiężonego przymierza między Bogiem, a Abrahamem, czy to w Wieku Żydowskim, Wieku Ewangelii czy też Wieku Tysiąclecia.

[11]Forma gramatyczna zwrotna jak w rozdz. 26:4, ale nie jak w 12:3 lub 28:14.

[12]Ojciec Sesostrysa obalił dynastię która panowała w czasach, gdy Abraham odwiedził Egipt, wpoił on również swemu synowi zasadę, aby nie ufał nikomu. Te dwie okoliczności być może wyjaśniają, dlaczego Bóg polecił Izaakowi, aby ten nie udawał się do Egiptu.

[13]Hebrajskie „przebijesz się na zachód”, Strong #6555

[14]Gdy apostoł Piotr cytuje obietnicę w Dz. Ap. 3:25, nie jest to dokładny cytat hebrajskiego, greckiego czy jakiegokolwiek innego przekładu Pisma. Św. Piotr podsumowuje raczej tekst greckiej Septuaginty 1 Moj. 22:18 dokonując niewielkiej zmiany szyku wyrazów oraz 1 Moj. 12:3 (dokonując niewielkiej zmiany słowa „rodzaje”). Hebrajskie czasowniki użyte w 1 Moj. 22:18 oraz 26:4 to nie niph'al (strona bierna, przedimek „n”) ale hithpael (zwrotny, przedimek „hith”).

[15]Przekład angielski oddaje te fragmenty jako „będą się błogosławić” a nie „będą błogosławione”, tak jak w polskim przekładzie BG i NP; brzmienie podobne jak w przekładzie angielskim zawiera Biblia Tysiąclecia; przyp. tłum.

[16]W Obj. 20:5 czytamy: „Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat”. Zdanie to nie ma poparcia w manuskryptach pochodzących z czasów przed manuskrytem aleksandryjskim (A); ani manuskrypt sy-naicki z czwartego wieku ani manuskrypt Victorinusa nie zawierają tych słów. W większości manuskryptów zdanie to pojawia się dopiero po trzynastym wieku, a tym samym nie powinno ono wpływać na nasze zrozumienie słowa Bożego.

Redakcja